



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃC CZĘSTOCHOWSKI

KBHT.

DZIENNIK Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki

Poświęcony sprawom **MIEJSCOWYM** oraz **ZIEMIE ŚLĘBIA DĄBROWSKIEGO** * Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:

Wieloletnia (z samodzielnymi)	Rb. 100
Roczna	Rb. 12
Trzymiesięczna	Rb. 4
Kwartalna	Rb. 1.50
Miesięczna	Rb. 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa, Al. J. P. 58, telefon Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.
Redakcja przyjmuje od godz. 7-9 i 6-8 wieczorem.
Redakcja nie odpowiada za artykuły, nie wysłane z góry, bez powrotnej redakcji.
 W Warszawie: **Biuro Dzienników Ungra**, Wierzbowa 8, **Dom Handlowy L. i S.**, Hotel Saska Krad. Prząd. 53.
Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116, w Mokotwie L. i S., **Hotel i S.**, **Biuro ogłoszeń i. Buchweitz**, w Warszawie **Marszałkowska 122**, w S. Słowia B. Stalowyk, ul. Targowa Nr. 5.

CENA OGŁOSZEŃ

Za jeden wiersz lub jego ułamek w 1-szej stronie **30 k.**, od IV-aj **10 k.** i jednaki w **Netologia** za wiersz **20 k.**
 Nadstawane za wiersz **50 kop.** Ogłoszenia drobne po **3 kop.** za wiatr.

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest p. **Bolesław Stadozki**, ul. Towarowa Nr. 5.

Reprezentację „Gońca Częstochowskiego” na Wągrowiec objęła księgarnia pani **Z. Hublińskiej**. Tamże ogłoszenia do „Gońca Częstochow.”

Prenumeratę i sprzedaż „Gońca Częstochow.” w Dąbrowie p. **Jan Dzikian**, ulica Dębinki przy stacji D. Z. W. W. dom Szapigelmanna.

Prenumeratę na „Gońca Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje p. **Leon Piotrowski**.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Podróż do Meksyku** (z nat.). *Oddział II. **Oddanie się na jawie** (melodr.); **Miły synek** (wielki dr.)
 Oddział III. **Niema dziewczynka** (dram. z natur.); **Małoletni aeronauta** (komiczne); **Człowiek-koło** (bar. kom.).
 Co tydzień zmiana programu. — Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: I-2 miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łozy po 50 kop., bilety 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę.
 Dyrektor **B. Zarzecki**.

„PAX” Teatr Kinematograf

PROGRAM.

Część I. 1) **Widoki Łodzi**; 2) **Wielki pożar fabryki Zilkiego** (własne zdjęcie z natury); Część II. 3) **Podróż Juli Verne do księżycy** (w kolorach); 4) **Noc zimowa** (dramat pod śniegiem); 5) **Hotel Selcet czyli pan Woyger spóźnił się** (bardzo komiczne); Część III. 6) **La Tosca** (historyczny dramat w 20 kolorowych obrazach); 7) **Przygody przy kinematograficznych zdjęciach** (bardzo komiczne).

Niebywała Atrakcja.

Mam honor zawiadomić, że w przejeździe z **Paryża**, począwszy od Piątku d. 15 b.m. będę miał zaszczyt przez dziesięć wieczorów zapoznać Sz. Publiczność z moimi oryginalnymi produkcjami, wykonanymi na rogu myśliwskim

w Cukierni i Restauracji Jardin d’Hiver wł. Jackowskiego

Jedyny i dotychczas niezrównany wykonawca sygnałów myśliwskich i melodji.
 (La chessa a Coune) Z szacunkiem **Roland**.

Nowa rzeźnia otwartą zostanie z dniem 15 Stycznia r. b.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski.
Lecznica chorób zębów i jamy ustnej
Marjana PUCHALSKIEGO
 II-ga Aleja № 26, róg Teatralnej (nad Apteką W-go Długosza).
 Operacje dentystyczne, leczenie, plombowanie i zęby sztuczne.
Podług taksy.
 Porada 30 kop., wyjęcie zęba 50 kop

Okno-Perlin Dentysta
 Teatralna № 13.
 przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 6 po połud. Wprawia zęby sztuczne na zlecenie bez podniebienia, oraz przyjmuje niezamierzonych od 9 do 10 rano bezpłatnie.

Lekarz dentysta Grzejnic
 przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.
 I Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Leroy-Beaulieu o aneksji.
 —0—
 Anatol Leroy-Beaulieu, znany uczyony francuski, uważa, iż aneksja Bośni żadnej szkody słowiańszczyźnie nie przyniosła. W rozmowie z korespondentem „Głos Moskwy” uczyony francuski zaznaczył między innymi:
 „Pomimo moich sympacji dla słowian południowych, to, co się dzieje obecnie w Białogrodzie i Cetyni, to ciągłe wrzenie, pogroźki, poburzenie bronia, jest dla mnie bardzo niesympatyczne. Przecież tam nigdy nie mogli liczyć na to, że dopóki istnieje Austria, Bośnia i Hercegowina mogą być przyłączone czy do królestwa, czy do księstwa. W najlepszym razie obie prowincje mogły powrócić do Turcji. Cóżby na tem wygrała Serbia? Przecież Austria nie zaspalała sprawy i zawsze przeszkadzała wszelkim zamachom ze strony Serbii na te prowincje, a Turcja zaprowadzała w nich swoją państwowość, i wszelkie nadzieje na autonomię lub odzyskanie tych prowincji w przyszłości byłyby jeszcze mniej zasadnione, niż teraz.”
 Zdaniem Leroy-Beaulieu, na przyłączeniu Bośni i Hercegowiny słowiańszczyzna może tylko wygrać. Słowianie austriaccy wzmogą się na słach, wobec czego walka z germanami znowu stała się łatwiejszą.
 „Rozmawiałem w tej kwestji — mówi Leroy-Beaulieu — z Andrasym, który przynajmniej, że właśnie niebezpieczeństwo słowiańskie zmusiło go do tego, żeby nie żądać formalnego

na wpół z wodą Vichy, a gdy czasem przy obiedzie jest tyle nieostróżnym, że każde sobie podać smażone sole, odpokutowuje to zawsze niekropnie.”
 Złitozabyłście się niewątpliwie, jeśli nałaman, gdybyście mogli pochwylić sprężonem, pełne zaszłości, jak stojąc przed oknem w swoim gabinecie, z czołem opartem o sztywne, paltry na dorożkarzy, pochłaniających u winiarza z praciewka góry wołowny z kapustą i zapijających to całymi litrami wina.
 W życiu rodzinnem baron również nie jest zbyt szczęśliwy. Żona jego — angielska, którą poślubił prawie z miłości — pięć milionów posagu, negzał — straciwszy zdrowie przy pierwszem dziecku, a potem gasnąc znowa, nie przyszła go widować w czterdziestym roku życia, pozostawiając mu syna, nawiąpół lodotę.
 Z natury chłodny, baron nigdy już potem nie zawarł żadnych związków, gdyż kobiety najbardziej interesowne stawały się wstrętne chwilemi z chwilą, gdy go poznały. To zrazoło go do tego stopnia, że zaczął unikać kobiet, względem których zachował jedynie odrębność i niesmak.
 Nie jest to zły człowiek, bynajmniej, jest tylko zimny. Pozwala się ekspluotować i rozdać wiele, ale obojętnie, bez przyjemności, jak

również bez żalu, pewny, że jego bezdenat kieszek nigdy się nie wyczerpie. Podobny jest do żada wiezionego tulinca, który musi zawsze pić soups, postępując, wszakże to wyzyskuje nat A. skurusem, iż w kasie swej znajduje wiecznie nie soupy, lecz miliony, i to z przewyżką, jeśli interes dobrze poszedł.
 Baron zdobywa pieniądze ustawicznie, bez starań, wbrew swej woli nawet, jeśli można się tak wyrazić, dlatego jedynie, że zawsze miał ich bardzo dużo, że teraz ma ich więcej, niż dawniej i że w przyszłości będzie ich miał coraz więcej. Uważa to za rzecz całkiem naturalną, iż przyciąga złoto, jak magnes przyciąga żelazo, dzięki potężde kapitału. Rozcozywał się w ekonomistach, a ci poważni żartowniste nauczyli go, iż pieniądź nie jest niezam innem, jak połączeniem inteligencji z pracą. To też baron, skromny w gruncie rzeczy, nie jest zupełnie pewny, żali będąc jednym z najbogatszych ludzi w Europie, nie jest też jednym z najinteligentniejszych i najpracowitszych. Wydaje mu się to zroszłą całkiem naturalnem i słusznem, że banknoty i złoto gromadzą się i rozmnażają, jak króliki w norze, i byłby zdumiony, gdyby mu kto powiedział, że wzrost majątku tak monstrualnego, jak jego, ma w sobie coś niematerialnego i amoralnego. (d.c.o.)

FRANÇOIS COPÉE.
Czterdzieści sous Barona.
 Gdy około Bożego Narodzenia zima stawała się coraz ostrzejsza, a dzieciaki rozpoczynające poczęły z tej okazji gwałtowniej, niż zazwyczaj występować przeciwko bogatym, baron Mufelbach ofiarował sto tysięcy franków na biednych miasta Paryża.
 Sto tysięcy franków! To nie bagatel! Nie zachwycając się jednak przedwcześnie tą wspaniałością, gdyż majątek barona jest olbrzymi, skandaliczny, potworny. Olejęc jego zostawił mu zaledwie jakieś tam marnie pięćdziesiąt milionów, co niegdyś wyrwało staremu Roszylidowi taki okrzyk, płynący z dobrego serca: „Biedny Mufelbachu Sądziłem, że lepiej stoi”. Syn wszakże, jedyny dziedzic nazwisku i sławnej firmy bankowej, odcwinię swą wkrótce pięćkrotnie powiększył.
 Mimo to zresztą, los barona Mufelbacha nie jest bynajmniej godnym zazdrości.
 Przedwzyszktem niema zdrowia. Będąc posiadaczem najszlachetniejszego „oblateaux” Médice, nie może pić nic, oprócz mleka pół

RYDZEWSKI i Ska
 Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

POLECA: Pasy krajowe, angielskie i czeskie, Stal i pilniki Bohlera, Pakunki wszelkiego rodzaju, wyroby gumowe, pasy gumowe, węże pariane i gumowane, Cement w ładunkach wagonowych i detaliznie.

Wykonywa: polskie, tutejsze, otwarte, roboty pury budowach konstrukcyjnych, jako też i każde roboty w zakresie szesnastwa w roku desce, od najwyższymi do najniższymi wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, Dekonacje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty satelatorskie. Zakład podejezmu nych prima materiałów kamienia i drzewa. Informacje wysłać, metodologicznych, kosztorysów do Zakładu.

przyłączenia i zadowolili się tylko okupacją, która pozwoliła na pozabawienie bośniaków praw konstytucyjnych, jakie posiadają inni słowianie. Z drugiej strony, germanizacja tych krajów jest wprost niemożliwa. Podróżowałem często w tych stronach i miałem możność wnikać we wszystkie szczegóły administracji. I muszę przyznać, że — chociaż może wydać się to paradoksem — austriacka administracja pracowała na korzyść Słowiańszczyzny.

Wprawdzie z początku opiekowała się szczególnie chorwatami katolikami ze szkoda dla prawosławnych serbów. Ale przeciw chorwaci — to słowianie i nawet zajmują pierwszą bojową linię Słowiańszczyzny. Jednak w ciągu ostatnich 10—15 lat wyższa administracja kraju zachowuje zupełną neutralność w sprawach religijnych i nikt nie może się teraz skarżyć.

„Jest to fakt niezbity, że od czasu okupacji żywił słowiański w Bośni wzmocnił się. Urzędnicy austriaccy — to po większej części słowianie: czesi, polacy, ciż sami chorwaci i bośniacy, którzy wcale nie spieszą się z germanizowaniem kraju i wściepaniem kultury i języka niemieckiego. „Nie — mówił do mnie z dumą urzędnik polak — zdobyłże kulturalne Bośnił od czasu okupacji — to zdobyłże Słowiańszczyznę”. Poza tem żywił słowiański wzrost a i pod względem demograficznym. Kilka kolonii niemieckich nie odgrywa żadnej roli. Ludność zaś mahometńska, która przedtem uważała się za Turków, obecnie nabrała świadomości słowiańskiej”.

W Bośni i Hercegowinie jest teraz, zdaniem Leroy Beaulieu, o wiele lepiej. Dawniej ludność tych krajów dzieliła się na trzy wrogie obozy — prawie narody: katolików, prawosławnych i mahometan. Dzisiaj coraz bardziej wszyscy zaczynają, pomimo różnic wiary, poczuwać się do jedności plemiennej i narodowej. Plemiona słowiańskie, zamieszkujące ziemie austriackie, łączą się; łączą się i plemiona południowych słowian, wobec tego chorwaci, którzy marzyli niegdyś o „trójjednym królestwie”, mogą mieć nadzieję że w przyszłości powstanie chorwacko-serbski, a może nawet ogólnopołudniowy, związek.

Na marginesie.

Z końcem roku starego, a z początkiem nowego w biurach fabryk i przedsiębiorstwach handlowych sporządzają bilanse, spisują inwentarze. Każdego dobrego gospodarza interesuje, co posiada, ile stracił, ile zarobił. Jest to bilans cyfr, podany bezwzględnie szczególnie dla nas Polaków, którzy czujemy niewytłomaczoną idiosynkrazję do wszystkiego co „zalatuje” liczbą.

My, publicyści, czynimy również bilansy — nie cyfrowe wprawdzie, jesteśmy bowiem zazwyczaj gołi jak bizuni, ale innego rodzaju: bilanse czynów społeczeństwa. I rozstrzygamy pytania: jakie wyniki etyczne dał nam rok ubiegły, co uczyniliśmy dla ogółu — jednym słowem sporządzamy bilans plusów i minusów uczynków naszych współbraci.

Czy wolno nam?

Powiecie — ludzie grzeszni. Otóż i to. Ale wspiąwszy się na pochyle szczyty Parnasu zapomnijmy my i raczej zapomnieć, Wy, — że jesteśmy ludźmi grzeszcy; bądźmy dla was tym maleńkim punkcikiem niedostrzegalnym z niż, tonącym we mgłach i oparach, snujących się pod niebem. I niechaj dla Was usta nasze nabiorą mocy spiewowej, — głosu pozaświatowego. Słuchajcie i nie sądzcie, a przeglądajcie się w nas jak zwierciadłach.

A zatem...

Rok ten ciężki ekonomicznie dla wszystkich, ciężki był niesłychanie dla biedaków. Donosiliśmy my, donosiły gazety warszawskie o wypadkach bardzo częstych znajdowania ludzi na ulicach obumarych z głodu i zimna. Liczba samobójstw wzrosła się, samobójstw z nadozycia i samobójstw z nędzy. Miasto nasze dotknęła ta epidemia z szczególniem wyróżnieniem. Czyż dziwić się temu można?

Miasto, które posiada najuboższe w Królestwie T. o Dobroczynności, bez żadnego majątku, bez filantropów, z szczupłą garstką wicłaz tych samych eksploatowanych członków, — z natury rzeczy nie jest w stanie nieść pomocy nędzarzom. Ta „wielka wicłaz” jak słusznie nazwał kiedyś ks. X. Czestochow — nie może się zdobyć na racjonalną pomoc biedakom, na otwieranie dla dzieci nędzarych ochronek, dla schorzałych — schronisk. Filantropia nasza oparta jedynie na zbieractwie ciągnie żywot subotniczy bez jutra, nędżnie wegetuje, nie popiera na przez możnych, noga w ludzi czynu i pieniędzy, ale za to bogata w kotarje, kotaryjki, obrażanie się, dziecinadę! W roku ubiegłym nie przybyło miastu ani jednej instytucji dobroczynnej, natomiast egzystencja kilku została poderwana.

W roku ubiegłym w Czestochowie projektowano: szpital, teatr, tramwaje, lombard, Schronisko dla ślug, — żaden z tych projektów nie został ziszczony. Skończyło się na zebraniach, gdzie było dużo czezej gadaniny, — otworzyły się upusty wymowy zawodowych oratorów zebraniowych — i na tem finis.

Bilans 1908-go nie wesoly, ale za to nader urozmaicony... i komentarzy nie potrzebuje.

Tyle rok ubiegły. Nowy? zaczynamy go pod znakiem wystawy czestochowskiej, otwarcia rzeźni miejskiej — i projektów projektów, *grot.*

Kronika miejska.

Zjazd straży ogólnych. Zarząd wystawy przemysłu i rolnictwa w Czestochowie postanowił poczynić starania dla urządzenia zjazdu straży ogólnych gubernji piotrkowskiej i w tym celu prosi zarządy straży ogólnych ochotniczych o pomoc w urządzeniu zjazdu i delegowanie w swoim czasie przedstawicieli dla omówienia programu zjazdu.

Zarząd straży ogniowej w Będzinie prosił p. Cieszkowskiego, naczelnika głównego straży o przyjęcie tej delegacji.

„Siła i Światło” resguje! Czytelnicy „Gońca” spotykali się czestokroc na łamach jego z krytyką działalności przedsiębiorstwa oświetlenia w naszym mieście p.n. „Siła i Światło”. Wystąpienia nasze cechował zawsze ton przyawoity, a były one odzwierciedlaniem tego, co ogół mieszkańców sądził o działalności przedsiębiorstwa, cośmy sami widzieli, lub co nam donoszono w listach. Nie było więc w tych wzmiankach ani szczypty zlej woli, ani osobistej urazy do przedsiębiorstwa, okrom (czasami) ironji pod adresem nieudolności kierowników stacji elektrycznej — niczego w wzmiankach tych dostrzedz się nie było można. Czy ktośkolwiek z mieszkańców Czestochowy był niezadowolony, że stawaliśmy w ich obronie? Nie. Dość było wyjść na ulicę, wstąpić do cukierni, do teatru, aby się nasłuchać tyłu skarg na „Siłę i Światło”, a wyrazem zadowolenia pod adresem miejscowej gazety, za krytykę jego działalności — żeby mózdz zdac sobie sprawę, iż postępujemy właściwie, notując przykłady jego nieudolności lub też lekceważenia miasta.

Jedna tylko instytucja w Czestochowie nie była i nie jest z nas zadowolona: jest nią oczywiście „Siła i Światło”.

W ostatnich czasach, jak wiadomo, „Siła i Światło” złożyło miastu projekt dzierżawy na lat 40 i o b i e c a n k ę tramwajów elektrycznych. I tu znów „Gońiec” nie postąpił w myśl interesów przedsiębiorstwa, lecz ogół mieszkańców, bo świadczył go o istotnym stanie rzeczy. „Siła i Światło” coraz bardziej z nas było nie zadowolone. Alieś... przepeniła się czara: gdy zażądaliśmy w n-rze wczorajszym od magistratu, aby wyznaczył termin odpowiedzi przedsiębiorstwa w sprawie tramwajów. (boć przecie kpić sobie z miasta nie można). — „Siła i Światło” nie wytrzymało i wczoraj przysłało nam — list...

Czy przypuszczasz, czytelniku, że była to replika przyzwolta na zarzuty stawiane instytucji, replika, którą by można wydrukować, aby ogół dowiedział się co ma o niej sądzić? Bynajmniej. List „Siły i Świata” od początku do końca trzymamy jest w tonie grubiańskim, — ba! nawet groźnym.

Wymyślając nam za krytykę działalności „Siły i Świata”, przedsiębiorstwo między innymi twierdzi, że działem jest nasze załamywanie ręk nad osobami, korzystającymi z niego, gdyż do obecnej chwili nie otrzymało ani jednego zatalenia, ani reklamacji wprost (*sic!*), komunikuje szczerze, że nie byłoby zmartwione, gdyby powstały stacje prywatne, i gdyby drukarnia „Gońca” przestała korzystać z „Siły” (II), nazywa naiwną radę naszą ogłaszania o przewzię prądu, przypisując nam jedynie chęć korzystania z dochodu na ogłoszeniach(?) w końcu — to już doprawdy nadaje się do humorystyki! — strasz nas, że utworzy się w Czestochowie nowe pismo (może organ „Siły i Świata”), broniący jego interesów?

List „Siły i Świata” schowaliśmy do akt redakcyjnych, jako dokument, stwierdzający bezprzykładowy brak taktu tego przedsiębiorstwa, które zamiast wytłomaczyć się rzeczowo przed publicznością z swych błędów, nadsyła prasie listy grubiańskie i nie licujące z powagą instytucji szerczej... „Światło”.

Prawa dla żydów. Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż zonom tydów, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe, przysługuje dożywotnie prawo zamieszkiwania w całym państwie, zarówno za życia mężów, jak i po ich śmierci, o ile nie zawrą nowych związków małżeńskich.]

Z Wystawy. Zebranie Komitetu Głównego odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 2 i pół po poł. w lokalu wystawy Aleja III № 73.

Porządek dzienny zapowiada: 1) Protokół poprzedniego zebrania; 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu, Komisji i Sekcji; 3) Korespondencja wchodząca i wychodząca; 4) Łódź: komitet, agentura i zebranie; 5) Zagłębie: komitet, agentura i zebranie; 6) Galicja i Czechi; 7) Przejazd osobowy; 8) Reklamy; 9) Medale i afisze; 10) Wolne wnioski.

Samobójstw. Nocy wczorajszej strażnik powiatowy Mikołaj Kowalenko odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu. K. zamieszkały w koszarach położył się o zwykłej godzinie do łóżka postawiwszy obok karabin. Kiedy wszyscy pogrążeni byli we śnie rozległ się strzał, zaalarmowani towarzysze, znaleźli na łóżku K. zbroczoną krwią, już bez życia. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Sprawozdanie. Kinematograf „Oaza” przaznaczył na Dom poprawczy dla upadłych kobiet 30 procent. Z przedstawień dwóch w tygodniu w ciągu miesiąca „grudnia, ogółem dochód wyniósł rb. 59; z nadatków otrzymanych przez uproszone do zysztowania przy sprzedaży panie wypłynęło: 16 rb. 88 kop., ogółem zatech dwóch, osiągnięty z sponsorowanego przez kinematograf „Oaza” 30 procent, wyniósł 95 rb. i 16 rb. 88 k. = 75 rb. 88 kop.

Przedstawienie amatorskie. W ubiegłą niedzielę w fabryce „Czestochowianka” amatorzy odegrali po raz drugi sztukę w czterech aktach p. t. „Pani Wołodyjowska”. Całość wypadła udatnie.

Skutki alkoholu. Onegdaj w pociągu pospiesznym przychodzącym do Czestochowy o godz. 7 m. 20 jechał z Piotrkowa dwóch pasażerów z których jeden tak nadziął alkoholem że omal nie padł ofiarą katastrofy. Kiedy pociąg znajdował się w pełnym biegu człowiek ów wyszedł do przedsiönka, w chwilę za nim wyszedł jego towarzysz i znalazł go na schodkach na zewnątrz wagonu szykującego się do skoku. Szalencia w ostatniej chwili udało się zatrzymać i przy pomocy nadbiegłych na alarm pasażerów wciągnąć siłą do wagonu.

Ruch karnawalowy. W sali teatralnej fabryki „Czestochowianka” w sobotę 16 b. m. staraniem grona amatorów, odbędzie się wieczór tańeczny. Działna drużyna miłośników sceny pragnie dla rodzin swych i tych, którzy przez rok ubiegły popierali przedstawienia amatorskie urządzić miłą i niekiesztowną rozrywkę.

Namysłowski na wystawie. Dyrektor znany w kraju wyborowy orkiestrysta włocławski K. Namysłowski zwrócił się do zarządu wystawy z ofertą grywania na niej. Z: względu, iż wystawa nasza wzięła sobie za motto popieranie wszystkiego co swojskie, nie waliśmy, że ofertę Namysłowskiego przyjmiemy, i sympatyczna orkiestra przegrywać nam będzie na wystawie.

Z Werendy. W cukrowni p. Wł. Jackowskiego od piątku rozpocznie występy p. Roland słynny wykonawca sygnałów myśliwskich. R. popisywać się będzie podczas antraktoów kwintetu.

Z Dąbrowy.

Zabawa tańeczna. Dnia 16 stycznia w teatrze „Bagatela” w Dąbrowie odbędzie się zabawa tańeczna, wejście kop. 60. Na gospodynie i gospodarzy zostali zaproszeni pp. L. Rudzka, C. Szalacówna, M. Ziembówna, Z. Ziembówna, C. Ziembówna, M. Zarska, panowie: A. Kralinkowski, F. Kusniński, J. Kusniński, F. Marcinkowski, A. Sterczyński, Szlasyngier, Z. Zarski. Zabawa będzie bardzo urozmaiconą.

Napad. Dnia 11 b. m., obok kopalni Będzin, został napadnięty Wacław Grelkowski. Bandyt spotkał się z oporem G. i zbiegł.

Ostrzeżenie. Mieszkańca prywatne w Dąbrowie odwołują różne indywidua które proponują kupno biletów, sberając składki na jakieś cele i t. p. Publiczność otrzegamy przed oształami.

Z Sosnowca.

Na wolność. Aresztowany przed kilkoma dniami, za przejście granicy Franciszek Dziebecki został wypuszczony na wolność.

Kr. dzieło węgla. Wczoraj o godzinie 12 m. 30 gdy pociąg z węglem № 2308 zatrzymał się obok dworca nadwielniańskiego kilkunastu rzemieślników rozpoczęło zrzuwanie węgla. Spatrzełi to zandarm stacyjny, który wystąpił lecz rabusie zbiegli.

Benefis. Przypominamy że dalsz dany będzie benefis p. Wacława Nynkowskiego w teatryku p. Józefa Szymańskiego.

Z Kraju.

Na pogrzeb o księdza. Ze Skaly w powiecie olkuskim gub. kieleckiej piszą do „Unser Leben”: „Odbyl się tutaj bardzo interesujący pogrzeb. Przed kilku dniami zmarł ksiądz miejscowy, który był bardzo przyjaźnie z miejsc-

wą ludności żydowską. Za pogrzebem zmarłego księdza szło więcej żydów, niż chrześcijan, a grupa dziewcząt żydowskich niosła piękny wieńiec z kwiatów. Księża, którzy „prowadzili procesję”, pozwolili żydom nie zdejmować szapek na cmentarzu.

Wista. Od trzech dni woda na Wiśle przybiera systematycznie, doprowadzając poziom do wysokości 6,97 stóp.

Jest to w obecnych czasach zjawiskiem nienormalnym, gdyż punkty obserwacyjne na Wiśle nie notowały dotychczas w porze zimowej podobnej wysokości wody.

Jeżeli przybróbr nie ustanie, istnieje obawa, że woda wystąpi z pod lodów i zaleje wybrzeża. Z Sandomierza żadnych informacji w tym względzie nie otrzymaliśmy.

Z Cesarstwa.

Nowa ustawa uniwersytecka. W ministerjum oświaty powstał projekt wprowadzenia w życie nowej ustawy uniwersyteckiej w porządku 87 art. praw zasadniczych podczas obecnych wakacji świątecznych lub w lecie. Projekt umotywowano tem, że lewica i centrum zachowują się w stosunku do projektu ustawy wcale nie przychylnie, a prawica zamierza skorzystać z dyskusji i wniesie formalny akt oskarżenia przeciwko uniwersytetom. Przeprowadzenie ustawy w Dumie jest w tych warunkach bardzo wątpliwe, choć wydanie jej uznano za niezbędne. Rada ministrów, jak mówią, przychyliła się do tego projektu.

Zg-n. W tych dniach zmarł w Moskwie znany milioner Arseniusz Morozow. Przed śmiercią Morozow zapisał swój pałac i gotowiznę, wynoszącą 4 mil. rubli, pomijając bliższych sukcesorów, niejakiej p-ni Komsinowej. Rzecz prosta, iż nastąpi proces o tę wcale przyzwoitą sumę spadkową.

Beczka D. noid. Senator Garin, rewidujący obecnie instytucje administracyjne w Moskwie, wpadł na trop olbrzymich nadużyć, jakie popełniał podczas wojny japońskiej moskiewski szef intendenty. Senator rewiduje teraz także tej instytucji.

Po co?

Kuzmin-Karawajew w „Stowie” petersburskim zamieszcza artykuł pod takim tytułem w obronie zniesienia kary śmierci. Rzucając sknie życia kraju podczas trzech Dum, autor pisze:

„Pierwsza Duma—Duma nadziei narodowych”—zlikwidowana. Jej postowie poza sobą wyjął już proces i trzy miesiące więzienia. Wyrzuceni zostali za nawias życia politycznego anioł. Szlachta usunięta została z zebrań. Ludzie pracy — pozbawieni zarobku i skazani na korzystanie z pomocy ze strony dobroczynności publicznej. Niema takiej nędzy, któraby nie wysyłała w dążeniach do poniżenia pierwszych wybranców narodu...

Leć Duma—instytucja żyje.

A dalej tak ciągnie p. K. K. Zakończyła ona drugą sesję odmowną protestu przeciwko codziennym skazanym na śmierć. Wyrzekła się powiedzenia że kara śmierci przysięga moralnie uczucia narodu i poniża honor i powagę Rosji, jako państwa cywilizowanego.

Postowie z Dumy—czytamy dalej—zawiezi z sobą odmowę protestowania przeciwko trzydziestu dwóm wyrokom śmierci. Na miesiącach wyboru dogoniły ich telegamy: dwudziestu powieszono, siedemnastu skazano na śmierć...

Po co? Po co w Łodzi dnia 22 grudnia „o święte wykonano wyrok śmierci nad 10 skazanymi przez sąd okręgowy”. Literalnie tak głosi telegram. Imion brak, jest cyfra 10. Z Jekaterynburga telegram pełniejszy! tam powieszono Solomina i Appolowa.

Kończ artykuł autor słowami następującymi:

Czyż rosyjska państwość jest tak słaba, że gdyby Solomin i Appolow z Jekaterynburgu i tych 10 z Łodzi pozostali przy życiu, to możliwiość ich odcieczki z katorgi byłaby dla niej wiecznym postrachem?..

Z zagranicy.

Bluznierze prosetwo. „Cortiere della Sera” przytacza wierszyk bluznierzy, który w amerykańskim gwiazdkowym t.j. na dwa dni przed katastrofą, wydrukowało humorystyczne pismo w Messynie „Il Telephone”. Wierszyk ten jest bluznierczą parodią jakiejś kolendy włoskiej; charakterystyczną jest ostatnia zwrotka:

O bambino mio—
Vero nomo, vero Dio;
Per amor della tua croce,
Fa sentir la nostra voce,
Tu che sai che non sei ignoto
Manda a tutti un terremoto.
(O dzieciatko moje, prawdziwy człowieku Boże, przez miłość dla twojego krzyża usłysz

nasz głos. Ty, który wiesz, że nie jesteś zapoznany, ześlij na wszystkich trzęsienie ziemi).

Szczegół ten notują wszystkie dzienniki włoskie, nawet liberalne i radykalne, te ostatnie pod nagłówkiem: „Impressionanti coincidenze”.

Kadeci o październikowcach.

„Riecz” w jednym z ostatnich artykułów wstępnych powraca do stałej bolączki całej liberalnej opinii rosyjskiej — działalności partii październikowców. Idzie właśnie nietylko o działalność, ile właśnie o brak jakiegokolwiek programu, choćby tylko „październikowego”:

„Ostatni zjazd związku październikowców — pisze „Riecz” — odbył się przed dwoma laty podczas sesji drugiej Izby państwowej, kiedy sami październikowcy widzieli w sobie tylko *un e quantite negligible*. Od tego czasu dobroczynne prawo z dn. 18 czerwca narzuciło im rolę kierowniczą, związek znalazł się u zenitu swego rozwoju i mimo to kierownicy jego nie mogą zdecydować się spojrzeć sobie w oczy i z roku na rok odkładają zwolnienie zjazdu partyjnego...

Obecnie zbliża się już styczeń i znowu październikowców ogarnia przerażenie na myśl o konieczności wyświadczenia się ze swej działalności i zaowu krają pogłoski o nowem odroczeniu zjazdu na ten raz już bez oznaczania terminu”.

Przechodząc do stanowiska październikowców w trzeciej Izbie państwowej, organ kadetów pisze szczerze:

„Postępowanie ich podczas pierwszej sesji Izby obecnej było rzucaniem pytu w oczy i odwracaniem uwagi powszechnej od zagadnień chwili przy pomocy hucznych symfonii, odgrywanych na brzęczących strunach nacjonalizmu i patriotyzmu. Podczas drugiej sesji kierująca większość postawiona była samej sobie, wszelkie wizje zatarty się i pozostało tylko wiać się do pracy. Wtedy to właśnie ujawniła się prostota duszy i wewnętrzny rozkład, który nader jasrkowo wyraził się w zręczeniu się przez Chomiakowa, a potem przez Aleksiejenkę piastowanych przez nich godności”.

Przepowiedziana katastrofa.

Straszliwa katastrofa Sycylii i Kalabrii przypomina wielkiego uczonego czeskiego, który ją przepowiedział. Był nim Karol Wacław Zenger, zmarły w Pradze 22 stycznia 1908 r.

Urodzony 1830 r. w Chomutowie, wstąpił na wydział prawniczy, licząc zaledwie 17 lat, a ukończywszy prawo, poświęcił się... matematyce, astronomii i fizyce.

W r. 1892 przepowiedział Zenger w piśmie naukowych francuskiego pod datą 15 czerwca, że dnia 7 lipca poczną wybuchać wulkany włoskie i że tegoż dnia 7 lipca będzie mocne trzęsienie ziemi. Wystąpił w ten czas przeciw Zengrowi dyrektor obserwatorium na Wezuwiuszu Palmieri i zarzucił mu, że chce rozgłosu kosztem niepotrzebnego nabawiania trwoży ludowi włoskiemu; zaręczał zarazem w piśmie włoskich, że przepowiednia Zengra jest bezpodstawną, pozbawioną jakiegokolwiek podstawy naukowej.

A tymczasem w sam raz 7 lipca 1892 r wstrząsnęły się całe Włochy, a dnia 9 lipca w sam raz na pełnię, poczęł Wezuwiusz miotać ogniem, a 10 lipca Etna i Stromboli. Trzęsienie ziemi było tak silne, że na północnym końcu półwyspu w Wenecji zaczęła się zapadać „campanila”, dzwonnica św. Marka, która od tego czasu nadwyrżona rysowała się już coraz bardziej, aż w końcu runęła. Przez dłuższy czas nie mogły kursować pociągi kolei żelaznych z powodu trzęsienia nasympow. Po kilku dniach stwierdzono, że zachodnie wybrzeże Włoch podniosło się, a wschodnie spadło.

W roku 1905 powtórzyła się katastrofa w Kalabrii. Zenger uważał ją za otag dalszy w szeregu gwałtownych wstrząszeń, które jeszcze czekają południową część Włoch. Oweczne trzęsienie ziemi było, zdaniem Zengra, następstwem wybuchu Stromboli, „tego wulkanu, który stanie się kiedyś fatalnym dla południowych, a może nawet dla całych Włoch”. O działalności jego pisał Zenger:

„Stromboli wyrzaca głazy, wielkie jak domy, w stanie rozżarzonej. Wybuchy tego największego wulkanu wysp Iberyjskich nie stanowią zjawiska izelwanego. Pozostaje on w związku podziemnym z Wezuwiuszem, który współdziała zow z Etną. Te trzy wulkany są połączone z sobą ustawicznie pod ziemią, a wpływ ich sięga tak daleko, że daje się uznać i w Czechach. Jestem głęboko przekonany, że wybuchy Wezuwiusza mają wpływ podziemnym falowaniem na czeskie ciepłocie w Teplicach i Karłowich Warach (Karlsbad). Można obserwować opad i podnoszenie się poziomu,

tudzież temperaturę wód tych cieplic, kiedy Wezuwiusz jest czynny. Już w roku 1897 zwróciłem uwagę, że wstrząszenia, dostrzeżone we wrześniu w ziemiach czeskich, nie ustają, póki nie przestanie oddziaływać na nie wytw wulkanów włoskich, udzielający się podziemnymi kanałami.

Według mojej teorii — pisał dalej Zenger — pozostają wszelkie trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, cyklony i tajfuny w związku z wahaniami elektryczności kosmicznej. Zazwyczaj, kiedy stożek — ten największy elektromagnes — wykazuje zwiększoną czynność — a w tym roku (1905) były plamy słoneczne największe, jakie kiedykolwiek dotychczas obserwowano — oślega także czynność wulkaniczna maximum. Oczekuję w którymś z najbliższych lat następnego silnych wybuchów i trzęsien ziemi, które najbardziej nawiedzą Włochy.” Tak pisał Zenger w roku 1905.

Teorię swą wyłożył raz także na popularnym wykładzie w Pradze, z którego przytaczamy ustęp zasadniczy:

„Każde zaćmienie słońca sprowadza znaczne zmiany i w atmosferze i na ziemi. Mojem zdaniem, słońce, ziemia i księżyc to olbrzymie elektromagnesy, mające swoje bieguny i ich własności. Działają więc i radjacja i indukcją na atmosferę i na ziemię, sprowadzając burze magnetyczne w jej wnętrzu i wybuchy wulkaniczne, na powierzchni zaś orkany, burze, tajfuny i cyklony. Nie chcą być prorokiem nieśczęść, ale przewiduję, że we Włoszech powtórzy się w niedługim czasie silne trzęsienie ziemi”.

Niniejsza katastrofa kalabryjska zdaje się potwierdzać teorię Zengra, bo dnia 23 grudnia było rzeczywiście wielkie zaćmienie słońca (widzialne tylko na południowej półkuli), a bezpośrednio potem zdarzyła południowa Italia.

Straszne trzęsienia ziemi w południowych Włoszech powtarzają się na nowo (bywały bowiem katastrofy w starożytności — poczem nastął okres względnej pokojoty) od końca XVIII wieku. W 1782 i 1794 r. uległo zniszczeniu przeszło 300 miast i wsi w Kalabrii. Mniejszych wstrząszeń zapisano w XIX wieku bez liku. Od r. 1892 zaczyna się jakby nowa doba wielkich katastrof, które — zdaniem Zengra — będą się powtarzały, aż doprowadzą do zaguby południowych Włoch.

Telegamy.

Wypadek w fabryce.

Nowo-Radom-k. 18 wł. W fabryce francuskiej (?) robotnicy Jachowicz i Chałaszczyk przy pracy ulegli ciężkim obrażeniom. W stanie groźnym odwieziono ich do szpitala.

Mianowanie.

Petersburg. 18 TAP. Wice minister spraw wewnętrznych Makarow mianowany został sekretarzem państwowym, a na jego miejsce Kurlow naczelnik głównego zarządu więzień.

Odnaczenia.

Peter-burg. 13 TAP. Odnaczeni zostali orderami: kontroler państwowy Charitonow; senatorzy: Fajnicki, Warwar, Ochotnikow — Aleksandra Nowskiego. Minister oświaty Szwarz, poseł do Rady państwa Szerbaczew — Orła białego. Poseł do Rady państwa Lukinaow, senatorzy: Krysti, Trepow, Wujez, Golcyn — Świętej Anny I-iej klasy.

Zjazd Październikowców.

Petersburg 13. Zjazd październikowców zwołano na dzień 1-y lutego r. b. Wielu posłów odczyta referaty, na temat działalności swojej w Dumie.

Petersburg — Messyna.

Petersburg 13 TAP. Przesłana komitetu Petersburg — Messyna, Chomiakowa wysłała do Rzymu na imię królowej Heleny despesze następująca: Komitet pań p. n. „Petersburg — Messyna”, pozwala sobie złożyć do rozporządzenia W. k. m. dla ofiar katastrofy w Sycylii 2,500 lirów.

Pomoc dla Włoch.

Odesa 13. W konsulacie włoskim złożono przeszło 80,000 rb. na ofiary katastrofy we Włoszech.

Falzywe bilety.

Rostów nad Donem 13. Na krańcach miasta wykryto mieszkanca, w którym podrabiano bilety kolejowe Arszelwanem jedną osobą.

Echa kradzieży.

Kopenh ga 13. Ujęto wspólnika Wernikiewicz, który okradł groby królewskie.

Zabójstwo strażnika.

Ekateryn-t-w 18 TAP. Wczoraj wystrzałem z maueru zabity został strażnik.

Głośna sprawa.

Lipsk, 13 TAP. Rozpoczęła się głośna sprawa o zdradę państwa nauczycielki języków Minny Petersen z Hamburga, oskarżonej o sprzedaż ksiąg sygnalizacyjnych, rysunków i min agentom zagranicznym.

Skład Win i Wódek II Aleja № 24 w Częstochowie **Rektyfikacja Warszawska**

Poleca w sprzedaży hurtowej i detalicznej: Wina, Wódki, Likieri, Koniaki, Araki i Romy, Porter angielski, Miody staropolskie i

PIWAKRAJOWE z browaru **E. Reyeh Synowie w Warszawie.**

FABRYKA

Michał Krieger

MYDŁA



Złoty medal.

Częstochowa
ulica Krakowska
dom własny № 23.



Złoty medal.



Zawierzonka

Ostrzeżenie.

Zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że niektórzy fabrykanci mydła, wyrabiając liche gatunki i nie mogąc pozbyć się takowych nasładują moją markę fabryczną, aby w ten sposób w błąd wprowadzić Sz. kupujących sprzedając Im swoje liche wyroby, zamiast moje dobre mydło.

Otóż upraszam Sz. kupujących w Ich własnym interesie, przy nabywaniu mydła, aby zwracać szczególną uwagę na moją markę fabryczną wyobrażającą **dziecko jadące na bocianie** i № Departamentu 5250, którym to znakiem i Nrem opatrzone jest, każdy kawałek mojego mydła najlepszego gatunku, a z drugiej strony opatrzone jest napisem: „**M. Krieger Fabryka mydła w Częstochowie i medalem złotym.**”

Jednocześnie podając do łaskawej wiadomości, że za wyborny gatunek, dobroć i wydajność mojego mydła które **znacznie mniej** zużywa się w praniu w stosunku dotychczasowych mydeł, zostałem w 1904 roku nagrodzony na Paryżkiej wystawie złotym medalem.

1780-3 3

Z szacunkiem **M. Krieger.**

KANTOR WYNAJMU

Waret na gumach i bez gum, oraz blanda, powozków, bryczek etc.

W każdym czasie, na godziny, kursa i miesięcznie.

Po cenach umiarkowanych.

KANTOR ul. Teatralna № 56, telefon № 246.

1495-5-3

J. KOSSOWSKI.

„Arystokratyna”

Odnaczona na wesołorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla antyseptycznego i ozięwiającego, już po krótkim użyciu — staje się pięć lśniąco biała i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Lecięgi, znarazeczki, wargi, złote plamy usna — „Arystokratyna” po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

APTECZNYM

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

BIURO ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE

Filipczyński, Łopieński i S^{ka}

Częstochowa, Aleja II № 28. Telefonu № 150.

Adres tel.: „Filipczyński Częstochowa.”

Wykonują wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące jako to: Projekty architektoniczne i budowlano-konstrukcyjne oraz prowadzenie robót budowlanych. Sporządzanie i sprawdzanie kosztorysów i rachunków budowlanych, obliczenia statyczne oraz perspektywy à vol d'oiseau. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane lub też oddzielnie: mularskie, ciesielskie, stolarskie i t. p.

Na święta

świeże

MASŁO:

śmietankowe z beczki i futowane po 55 k. f
wyborowe solone do butek 53 „ „
solone do potraw 48 „ „
solone gatunek II 42 „ „
oraz sery litewskie po 28 k
polecają

Zjedn. Maślar. „Naprzód”

Szkolna № 9 oficyna parter.

Franciszek GÓRSKI

Zegarmistrz III Aleja № 50
vis a vis Powiatu.

Poleca zegarki kierzonkowe miękkie i damskie, złote, srebrne i czarne. Regulatory, wagowe i sprężynowe z pierwszorzędnych fabryk, budniki fantazyjne, wyroby platerowane, duży wybór dewizek i breloków niecierniejących oraz biżuterja różna. Wszelkie reperacje w zakresie mego fachu wchodzące, wykonuję jak dotąd akuratnie i solidnie.

1793 Z poważaniem F. Górski.

Hafty

i znaczenie bielizny

„M A R J I”

Aleja II-ga № 29,

dom W-go Heniga.

Potrzebne są panny.

23 Przyjmuje się uczennice. 6-15

Zakład Stolarski

JANA BŁASZCZYKOWSKIEGO

Teatralna № 16 w Częstochowie.

przyjmuje roboty meblowe i budowlane i gotowe na składzie dyechty i formiery. Ceny przystępne.

Student 4 kursu Moskiewskiego uniwersytetu, udziela lekcji w zakresie 8-miu klas i przygotowuje na matury. Może być na wyjazd. Ulica Szkolna 11 m. 1.

z Warszawy

była krojożni B. Hersa, otworzyła pracownię sukien damskich pod „Teatrem” № 19, wprost bramy, jak również udziela lekcji szycia i kroju. Dłubkowska.

Poszukuję miejsca bufetowej lub składowej. Adres w handlu L. Zarobny Aleja II № 43, L. Olezyk. 01-2-1

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny w każdym czasie, cena przystępna. Ogrodowa № 34. 49-4-3

WARSZAWSKA PRACOWNIA

bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej oraz haftu.

wykonywa podług najnowszych wzorów wszelkiego rodzaju roboty w zakresie powyższy wchodzące. Tak z własnego jak i z powierzonego materiału, przyjmuje uczenie, udziela lekcji kroju, rysunków i haftu; pod nadzorem wykwalifikowanej krojożni z Warszawskiegogo zakładu św. Elżbiety.

Po cenach przystępnych. W lokalu prywatnym w Częstochowie przy ulicy Panny Maryi № 33 (Aleja II) mieszkanie 17. Z czeru poleca się Szanownej Publiczności DOBROWOLSKA.

Pralnia Chemiczna Józefy Rydzewskiej II Aleja № 40.

Zawiadania, iż ceny od Nowego Roku zostały znacznie niższe: koszulki 14 kop., kołnierze 2/3 i 4 kop., kamizelka 20 kop., mankiety 4 kop. Przyjmuje do prania suknie balowe, rękawiczki i t. d. po cenach możliwie niskich.

Z czeru się polecam Sz. Publiczności 40-10-2 **J Rydzewska.**

Proszę zwrócić uwagę na nauczy ciela tańców **M A. Łubioński**

udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskim im. Mickiewicza, a także na sali Baletu i Stowozu u siebie przy ul. Mikolajewskiej № 6, na miłośne lub na wyjazd.

Fabryka na prowincję poszukuje panów z dobrej rodziny, władających swobodnie językami: niemieckim i polskim i j. mowami słumacząc z latwością z jednego języka na drugi, a prztem pisaćcy biegle w obu językach na maszynie „Adia” lub „Polygraph”. Referencje i oferty uprasza się składać do Administracji niniejszego dziennika na: P. G. D. 61-3-1

Do sprzedania sukni i tryka. Aleja II-ga № 23, Włodarski. 30-6-2

Kupię fortepian używany. Wiadomość do R. Czapił w Zawierciu, Koscielna 12. 48 2-2

Znaleziony zegarek z dewizką na podwozku domu № 15, przy ulicy Krakowskiej złożony w Administracji Główna. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia. 69

Jest do sprzedania sklep spożywczy na dobrych warunkach, blisko kolei. Wiadomość Piotrków, ulica Kańska dom Roguskiego. 54-10-

Jest do sprzedania fortepian fabryki Krasińskiego i Seidler, w dobrym stanie. Ulica Szkolna № 3 mieszkanie № 1. 1991-3-2

Sł. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win DELIKATESÓW

i towarów kolonialnych

ogz. od 1870 r.

TELEFON 14 3

Poleca świeżo otrzymane:

Sliwki Francuskie suszone deserowe w pudełkach i na funty.

Sliwki Węgierskie i inne owoce suszone.

Pomarańcze

Mandarynki

Oytryny

oraz wyborowe Bakalie, Pierniki i owoce świeże.

IMPORT

WIN

Węgierskich

Specjalność firmy

i Francuskich.